

# GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N<sup>er.</sup> 38.

29. marca 1834.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim marca r. b. pierwszego kwartału Redakcyjna ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; chcący zaś odbierać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wałowej pod Nrm. 289; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadeszła zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej odbierać, na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.
2. Dla chcących odbierać Gazetę na prowincyi wynosi prenumerata w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; we wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi ztr. 5 kr. 36 m. k. wraz z opieczętowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsyłana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr. m. k.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla Panów Prenumeratorów na pierwszy kwartał roku bieżącego.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewicz. Mość Arcyksiaże Austriacki d'Este, jeneralny Gubernator Galicyi, raczył praktykanta konceptu Fryderyka Swieczny, mianować gubernijalnym i prezydijalnym konceptistą, a praktykanta konceptu Wojciecha barona Henninger konceptistą gubernijalnym przy gubernijum galicyjskiem.

— Z Wiśdnia. —

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 15. b. m., raczył najtłaskawiej trzeciego komisarza cyrkulowego w Rzeszowie, w Galicyi, Antoniego barona Päämann, mianować pierwszym nad-komisarzem policyi, przy c. k. dyrekcji lwowskiej policyi.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 15. b. m., raczył najtłaskawiej czwarte miejsce nadkomisarza, opróżnione przy lwowskiej c. k. policyi dyrekcji, nadać podkomisarzowi téżże policyi, Franciszkowi Guth.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 7. marca r. b., wydaném do c. k. połączonej kancelaryi nadwornej, raczył najtłaskawiej potwierdzić wybór konsystorza tutejszego uniwersytetu na kanonika przy katedrze metropolitalnej wiedeńskiej, wypadły na profesora teologii, Antoniego Klein.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swoim z dnia 16. stycznia b. r., raczył c. k. nadzwyczajnemu posłowi przy porcie ottomańskiej, baronowi de Stürmer, dozwolić, aby przyjął i nosił dany mu przez cesarza jmcj rossyjskiego order Ś. Anny 1szej klasy z brylantami.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Bank polski podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 18. marca r. b. ukończone zostało losowanie obligacyj udziałowych z 42 miljonów pożyczki, składających te seryje, które w d. 1. b. m. do ciągnięcia w roku bieżącym losom przeznaczone zostały. W losowaniu tém

)(

obligacji znaczniejsze summy padły na numera następujące :

Na numer 76,017, zł. 300,000 ; na nr. 95,011, zł. 40,000 ; na nra. 57,338 i 95,019, po zł. 25,000 ; na nra. 7,106, 22,298 i 43,448, po zł. 10,000 ; na nra. 46,634, 70,840, 75,764, 86,651, 93,853, po zł. 5000 ; na nra. 8915, 28,935, 29,712, 62 468, 66,995, 70,829, 92,741, 110,287, po zł. 3000 ; na nra. 16,832, 28,933, 41,115, 41,137, 51,537, 54,666, 55,542, 66,229, 76,002, 76,019, 77,213, 77,248, 94,146, 103,143, 108,117, 109,084, 109,737, 110,294, 111,060 i 121,532, po zł. 2500 ; na nra. 3498, 7118, 11,008, 11,432, 11,438, 12,865, 18,075, 22,253, 24,682, 27,163, 33,652, 33,660, 34,984, 38,224, 41,143, 41,736, 41,737, 42,444, 43,442, 45,674, 45,693, 47,552, 57,303, 57,315, 57,506, 57,535, 57,668, 58,127, 59,000, 59,943, 65,855, 65,882, 67,670, 67,680, 70,805, 70,825, 76,531, 77,237, 80,930, 81,800, 85,909, 85,940, 89,430, 95,032, 95,036, 96,824, 99,387, 103,107, 105,497, 113,792, 117,126, 121,531, 122,019, 123,957, 126,030, 126,041, 126,181, 126,804, 138,444, 138,555, po zł. 1000.

### Rossyja.

Piszą z Narwy i Jamburga pod d. 14. b. m. że j. k. m. książę Wilhelm Orański, w drodze z Petersburga za granicę, szczęśliwie przez te miasta przejechał.

Teheran, grudnia z. r. — Książę Mohamet Mirza, najstarszy syn Abbas-Mirzy, skończywszy układy z księciem Herat, wrócił z wojskiem swoim do Meshed 12. listopada. Twierdzą iż weźmie on córkę księcia Herat na żonę dla przyrodnego brata swojego, Kahriman-Mirzy, którego zamierza zostawić w Korazanie, i że sam powróci do Tauris na dzień nowego roku. — Szach zawsze nader jest cierpiący, co mu wszakże nie przeszkadza ukazywać się ludowi. Nie dawno dał on nowy dowód stałości charakteru, prawdziwie zadziwiającej przy skołatanym stanie jego zdrowia. Kilku sług Nasroullah-Chana, syna ministra skarbu, schwytani zostali przez policyjną nagorącym uczynku w chwili picia wina i skazani na karę pieniężną. Pan ich, młodzieniec lat 20, dowiedziawszy się o tém, uniósł się mocnym gniewem i, zgromadziwszy wszystkich domowników, wysłał ich do policyi na odebranie przemocą pieniędzy, wniesionych przez ich towarzyszy. Zawiązała się ztąd pomiędzy nimi i policyjnymi służalcami żwawa walka, w której sam wielki mistrz policyi odniósł ranę, namiestnik zaś jego na miejscu został zabity. Szach, do którego rządca stolicy, Zilli Sultan, skargę

zaniósł, rozkazał stawić przed się nazajutrz winnego młodzieńca, i w przytomności jego ojca (ministra skarbu) i wszystkich dygnitarzy koronnych, rozkazał mu odliczyć kilkaset tysięcy w pięty i skazał go nadto na karę pieniężną 2000 tomanów. Następnie rozkazał jeszcze zatrzymać wszystkich sług, którzy do kłótni z policyją należeli : lecz tylko 8 schwytano, gdyż wszyscy inni ratowali się ucieczką. W tej liczbie znajdowało się jedno 12-letnie dziecko, któremu Szach przebaczył ; inni przykładowo odnieśli karę. Surowość ta uczyniła wielkie wrażenie z tego nadewszystko powodu, iż ojciec Nasroullah-Chana ciągle w największych zostaje łaskach.

*Journal de St. Petersburg* umieszcza ciekawy list z Pekinu o etykietce dworskiej i powódzie niedawno zaszłej śmierci cesarzowej panującej a wyniesieniu na tę godność innej, który tu w treści powtórzymy :

»Dwór i prowincyje w głęboką pogrążone zostały żalobę z powodu zgonu tej, z liczby małżonek panującego cesarza, która nosiła tytuł cesarzowej. W takim razie wszyscy urzędnicy publiczni, cywilni i wojskowi, od pierwszych dygnitarzy koronnych, do ostatniego rządowego sługi, muszą przywdziawać żalobę, składającą się z grubej bawełnianej sukni białego koloru i nie rozstawać się z nią ani dniem ani nocą. Żaden z nich nie może w całym ciągu żaloby wydalic się za obręb gmachów, obejmujących ich bióra. — Przez sto dni żaden z poddanych całego państwa chińskiego nie może ani golic głowy, ani nosić na czapce czerwonego kutasa. Zabronione są podobnież zawierania ślubów małżeńskich, bale, wszelkie zabawy i muzyka, prócz muzyki, używanej na pogrzebach i przy religijnych obrzędach. — Wszystkie przepisy tej etykiety zachowują się zwykle z najściślejszą surowością ; spodziewają się wszakże, iż przy terażniejszej okoliczności czas trwania żaloby dla mieszkańców wiejskich zostanie skróconym, a to w celu zachowania ich od kar, na jakie się za naruszenie przepisów, z samej jedynie prostoty i niewiadomości, narażają.«

»Wkrótce potem cesarz, według dawnego zwyczaju, nadał zmarłej małżonce swojej tytuł, mający przenieść do wieków potomnych pamięć jej cnót i przymiotów. Tytuł, tą razą obrany, da się tłómaczyć tak : *Najjaśniejsza cesarzowa jmc bardzo-cicha i bardzo-rozsądna* ; i pod témto dopiéro nazwiskiem znaną ona będzie w dziejach państwa i czczoną w świątyni cesarzewi panującej dynastyi.«

»Po spełnieniu takim sposobem powinności,

należnych pamięci zmarłej. j. c. mość przystąpił do mianowania nowej cesarzowej i, po upływie stu dni żaloby, wybór ten padł na drugą jego żonę, Huan-gou-tou, której piękność i cnoty oddawały serce jego były zniewolili. Akt taki spisuje się zwykle na złotym arkuszu papieru, w dwóch językach: mandżurskim i chińskim, i przywieszają się doń nadto pieczęć z lanego złota. W tymże czasie astrologowie otrzymują rozkaz oznaczenia, według prawideł nauki swojej, dnia pomyślnego na uroczyste wyniesienie na tron nowo-mianowanej władczyni.

Dnia tego cesarz, na wspaniałym wozie, udaje się w świetnym orszaku na jeden z dziedzińców pałacu, gdzie już nań oczekują celniejsi urzędnicy państwa z insygnjami koronnymi. Przyjmuje go zdala huczna muzyka, lecz ustaje, skoro j. c. mość z powozu wysiadł, i nagle rozlega się trzask bicia. Jestto znak, umówiony dla mistrzów obrzędów, którzy szykować natychmiast powinni i wyprowadzać z wewnętrznych pokoiów wszystkich kolejno dygnitarzy. Każdy zajmuje swoje stanowisko na miejscu, w którym zatrzymał się cesarz, z twarzą obróconą ku zachodowi. Wszyscy nakoniec padają na kolana i w takim położeniu słuchają obwieszczenia cesarskiej woli, poczem ndają się z chorągiewkami i wszystkimi insygnjami koronnymi do pałacu nowo-mianowanej cesarzowej. Ta ostatnia wychodzi naprzeciw nim ze swych pokoiów, słucha na kolanach dyplomatu na nową swoją godność, który jej odczytują dwie dworskie damy i nakoniec, również na kolanach, przyjmuje go z rąk innych dwóch dam, które jej akt ten, po jednim tylko kolanie zginając, podają. Cały obrzęd kończy się kilką pokłonami, które cesarzowa czynić jeszcze musi, i odprowadzeniem przez nią głównej chorągwi do wyznaczonego w ceremonijale miejsca.

— Z Moskwy. —

Nadzwyczajny poseł jego sultańskiej mości, Muzir-Achmet-pasza, wyjechał d. 10. lutego z tutejszej stolicy, na Turę i Sklany do Konstantynopola.

(Tyg. Pet.)

*Journal d'Odessa* donosi, że poseł ten przejechał już d. 22. lu. przez Skulany, i tego samego dnia stanął w Multanach. Gdy jego wysokość przebył Prut, został przyjęty na granicy tego księstwa przez deputacyją urzędników, przybyłą umyślnie z Jass.

Ameryka.

Podług gazet nowo-yorskich z d. 11. lutego, w bardzo złym położeniu jest stan kupiecki, wybuchło kilka nowych bankructw i pienią-

dze tak były rzadkie, że trzeba było dawać 2 procentu od sta na miesiąc. Pytanie o banku jest zawsze przedmiotem narad. Wydział finansowy senatu zdał sprawę z zabrania depozytów z banku. Jest on bardzo obszerny i wyraża się przeciw rządowi. Wydział uważa zabranie depozytu za rzecz niepotrzebną, szybką i nagłą. Środek ten powinien być być powoli wykonany, a właściwie dopóty wstrzymany, dopóki nie zwrócono uwagi samego kongresu na ten przedmiot. Co się zaś dotyczy zarzutów przez rząd bankowi uczynionych, szczególnież zaś obwinienia, że środków swoich używa do osiągnięcia władzy politycznej, wydział mało kładzie na to wartości z powodu niepewnego zdania w tej mierze rządu, i mniéma, że powinienby był właściwie pokrywać powody. Wydział uznaje rezultaty zabrania depozytów za bardzo zgubne. Wielka masa pieniędzy pozbawiona była obiegu w czasie, kiedy handel najwięcej tego potrzebował. Szkody z tąd wynikające okazały się przez niżanie się cen, zatrzymanie wewnętrzne obiegu wexlowego i przez zatamowanie handlu. Lecz najgorszym skutkiem byłoby, gdyby powszechne zaufanie było nadwężone, i gdyby każdy obawiał się o swój majątek. Nawet dla kredytu amerykańskiego w Europie potrzeba się szkodliwych obawiać z tąd skutków. Z tego powodu zabranie depozytów uważa za środek bardzo niewłaściwy i niepodobny do usprawiedliwienia. Wzburzenie umysłów o pytanie względem banku doszło do najwyższego stopnia.

Portugalija.

*Courier i Globe* z dnia 21go marca oświadczają, że namieniona wiadomość o nowej potyczce pod Santarem jest jedynie wynalazkiem giełdowym.

*Courier* donosi dodatkowo o potyczce z dnia 18. Intego: Jenerał Saldanha popełnił wielki błąd, ponieważ dozwolił miguelistom, że mogli wojska swoje ściągnąć do miasta z Koimbry. Sprawę już wątpliwą ocalił tylko osobistym męstwem. Książę Terceiry ma, podług tych samych wiadomości, wyruszyć do prowincyi Alemtejo. Ogólną siłę wojska królowej, licząc w to gierylasów i ochotników, podają na 36,650 ludzi.

Hiszpanija.

Podług *Journal El Vapor* z Barcelony dnia 4. marca, są w prowincyi G... zbrojne kupy karlistów, które podczas ony prześladowania szukają schronienia w górach i Lampourdanie. W dniu 28. lutego przyprowadzono 23 powstańców do Barcelony, między którymi jest kilku

mnichów. Dziennik ten utrzymuje w stanowczym tonie, że niezwłoczne zwołanie stanów kortez jest rzeczą niezbędną, jeżeli rząd chce uniknąć powszechnej rewolucyi.

Wyrok, w gazecie nadwornej madryckiej z d. 27. lutego, wspiera handel winem. Obieg win powinien być na przyszłość wolny w całym królestwie.

W San Sebastian spalono publicznie wyrok o organizacyi milicyi miejskiej, i władze nie były w stanie temu zapobiedz. Posłano natychmiast umyślnego gońca z tą wiadomością do Madrytu.

*Indicateur de Bordeaux* donosi, że powstańcy zostali w dniu 3. marca pod Onate pobici, i że wielką ponieśli klęskę. Wszelako, pomimo tylu klęsk, nie zdaje się, aby się ich liczba i odwaga zmniejszała, i nie polepsza się stan prowincyj nadgranicznych.

*Sentinelle de Pyrenées* donosi z Saragossy z d. 1. marca: Onegdaj pokazały się kupy karlistów na ulicach i wznosiły okrzyki buntownicze, aby mieszkańców wzburzyć. Jeneralny kapitan kazał uderzyć na nich wojsku liniowemu, które kilku ubiło, a resztę rozprószyło. W małej potyczce urzędników cłowych miasta i alguazilów z fakcyjnistami, zabito tychże kilku; z naszej strony poległ jeden alguazil.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Gdy na posiedzeniu izby niższej w dniu 7. marca przedsięwzięto na nowo narady nad mocyją p. Hume, popierał p. Ewart wniosek ten, hrabia zaś Darlington zbijał go obszernie ze stanowiska restrykcyjnistów; wszelako nie chciał wnieść na żadną inną poprawkę, jak tylko, że na terażniejszem posiedzeniu nie można przedsiębrać żadnej odmiany w istniejącej teraz skali podatków (rzecz najkorzystniejsza wśród istnących okoliczności). Zdziwilo to wszystkich, gdy p. Poulett Thompson, wiceprezydent urzędu handlowego, wystąpił z oświadczeniem, iż użala się mocno, że musi różnić się względem tego pytania od wielu swoich przyjaciół, z którymi zgodnie działał, szczególnie z pierwszym lordem admiralicyi; albowiem gdyby innym poszedł torem, zdradziłby w przekonaniu swoim i w samęj rzeczy swoich mocodawców. Będzie on wspierał zdanie zacnego członka z Midlesex (pana Hume). Zaprzeczał, żeby rząd wspieranie poprawki uczynił warunkiem dla swoich członków; raczej rząd uważa tę rzecz jako wolne pytanie, i sama okoliczność, że się tutaj znajduje, jest tego dowodem. P. Thompson popierał wniosek pana Hume w obszerniej mowie. Zakończył on temi słowy: »Pomimo wszel-

kiego postanowienia, jakie przedsięweźmie parlament, ograniczenie żywności dla ludu trwać nie może.« Pan A. Baring (znany członek torysów) sprzeciwiał się temu wnioskowi, który popierał p. W. Whitmore, chociaż jest rolnikiem, a przeto interesowanym. Wszyscy ciekawo byli dalszego oświadczenia się ministrów, i gdy lord Althorp powstał i oświadczył się wprost przeciwko wnioskowi, wznosił się odgłos ze wszystkich stron: Słuchajcie! Słuchajcie! Wiadomo, rzekł, że jestem osobiście za odmianą terażniejszego systematu zbożowego, ale nie zapuszczam się tak daleko, jak p. Hume; powtóre terażniejszą chwilę, kiedy interesa rolnictwa wolają tak głośno o pomoc, tém mniej uważam za stosowną do rozwiązywania pytania, ile że chleb jest tani, praca poszukiwana, handel kwitnący, a zatem nie masz potrzeby koniecznej do szybkiej odmiany. Wyrachowałem niedawno stosunkową śmiertelność w Anglii w terażniejszych i przeszłych czasach w porównaniu ze śmiertelnością w innych krajach, i znalazłem, że w obu wypadkach okazuje się dla terażniejszego pokolenia korzystny rezultat, co dowodzi, że w ogólności stan masy mieszkańców bardzo się polepszył. Oświadczyłem, już dawniej, iż rząd, jako rząd, nie wnieście na tém posiedzeniu na odmianę systematu cła zbożowego, ani takowej wspierać będzie. Nawet zaledwie zapewniać mogę, iżby rząd nie dał swojej sankcyi do mocyi zacnego reprezentanta z Midlesex (p. Hume). (Słuchajcie! i śmiech.) Sądzę, iż żaden minister gabinetu nie będzie za tém głosował. Wprawdzie są niektórzy członkowie rządu, których zdania w tym przedmiocie tak są znane, iż niepodobna było wezwać ich, aby przeciw tej mocyi głosowali; atoli głosowaliby jako pojedynczy członkowie izby, ale nie jako członkowie rządu. Ja sam (rzecze Althorp) chciałem to oświadczyć, lecz nie chciałem odpowiadać jednemu z mowców za tym wnioskiem, ani mowcy przeciwko temu wnioskowi. Ponieważ tu powstał śmiech, rzekł minister: »Nie chcę powstawać na tych, z którymi zgadzam się w teoryi, i tych, z którymi dzisiaj głosuję, nie chcę ich naturalnie zbijać.« Lord Palmerston prawie podobnie się oświadczył; powolne i nie zadaleko posunięte zmniejszenie cła zbożowego uważa on za dobroczynne i stosowne, lecz wniosku uczynionego nie może teraz popierać. Lord Howick, również członek rządu (lecz nie minister gabinetu) popierał ten wniosek; p. Cutlar Fergusson sprzeciwiał się. P. Hume replikował i zrobił uwagę, że jak jest osobliwe położenie, iż więkksza część członków gabinetu zgadza się z jego zda-

ntem, a przecie nie ważą się podług tego działać, albowiem nie chcą zerwać stosunków z żadną stroną, lecz chcą obadwa wielkie stronnictwa utrzymać w równowadze. Co się dotyczy interesów kraju, nie uważa tego postępowania za dobre i mądre, a co się dotyczy konsekwencji ministrów, mianowicie lorda Althorp, sprzeczność ta nie jest godna dawniejszych oświadczeń. Sir James Graham w swoim niedawno wydanym piśmie ulotnym zbił swoją wczorajszą długą mowę. (Śmiech.) Sir J. Graham odrzekł: Owego pisma ulotnego jest autorem jego znajomy w Kumberlandy; wspiął on wydanie, lecz nie jest odpowiedzialny za zdanie w niem umieszczone. P. Hume odrzekł, że niechaj je jeszcze raz odczyta, a znajdzie zupełne w niem zbiecie swojej mowy. Po odpowiedzi pana Hume w krótkości innym jeszcze mówcom przystąpiono do głosowania i mocyja została 312 głosami przeciwko 155, (większość 137) odrzucona.

### Francyja.

*Temps* mówi: «Komisyja, do budżetu wyznaczona zwyciężyła, a minister wojny musiał zawrzeć kapitulacyją; powróci do domów 35000 ludzi piechoty a 15000 jazdy. Jestto oszczędność, której żalować nie będą, że ją zrobili. Słychać, że król podpisał postanowienie, zmniejszające pułki liniowe na istotny stan 2050 ludzi, i że półbatalijony rezerwy zostały zniesione. Samo zniesienie półbatalijonów dotknie 900 oficerów. Przypuściwszy, że trzecia część tej liczby może sobie rościć prawo do pensyj, pozostanie jeszcze 600 do umieszczenia, którzy nie będą użyci inaczej, tylko kosztem awansów swoich kolegów.»

*Message* mówi: «Reklamacyje handlowej izby z Bordeaux, i posiadaczy winnic, zatrważają ciągle ministryjom. Dowiadujemy się, że p. Lacoste, prefekt Girondy, powołany został do Paryża, a osobnego ajenta posłano do Nantes, aby o ile być może zapobiedz, iżby zameczni-kupcy, jak to uczynili kupcy z Havre, nieprzyzwolili na memoryjal izby handlowej z Bordeaux, mający na celu wolność handlu.»

List z Kaletu (w gazetach paryżkich) z d. 31. b. m. wyraża: «Wczoraj wysadził tu na ląd angielski sloop Neptun 83 żołnierzy z wojska Dom Pedra. Między nimi znajduje się 64 Francuzów, 10 Belgijczyków, 8 Prusaków i 1 Polak. Wypłynęli z Lizbony w d. 1. na statku parowym Royal William i w d. 9. przybyli na Tamizę. Nie dozwolono onym wysiąść na ląd, lecz odesłano ich na statku Neptun do Kaletu. Są oni prawdziwym obrazem nędzy, i tak obna-

żeni, że burmistrz nie pozwolił onym chłodzić po ulicach, lecz kazał ich umieścić w domu opatrzenia, dopóki nie będą mieli sukien.»

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 1. b. m. minister wojny podał dwa nowe projekta do prawa: jeden względem zaciągu 80,000 ludzi do wojska, a to z klasy roku 1833, a drugi względem kredytu 2 milionów w roku bieżącym na zaspokojenie zaległych pensyj wojskowych, gdyż uchwalona w roku zeszłym summa okazała się niedostateczną. Obadwa te projekta kazano wydrukować.

Dnia 3. marca prosił pan Salvete w izbie deputowanych o pozwolenie, aby przed rozpoczęciem dalszych obrad nad projektem do prawa municypalnego, mógł uczynić kilka do ministrów zapytań względem ubolewania godnych wypadków, które w niedzielę dnia 23. lutego miały miejsce na placu giełdowym. P. Guizot zwrócił uwagę na to, iż jeszcze minister spraw wewnętrznych nie przybył. P. Salvete przeto wstrzymał się ze swoją interpellacyją.

Dnia 4. marca zagaił posiedzenie p. Gaillard-Kerbertin, czytając raport o projekcie do prawa względem przedłużenia prawa, nadanego rządowi, izby bawiacym we Francyi wychodźcom zagranicznym wskazać mógł miejsca pobytu. P. Gaillard uczynił wniosek, ażeby upoważnienie to nie tylko danóm było na rok, jak tego ministrowie żądali, ale aby je przedłużono do lat dwóch. Zarazem żądał, aby téj ustawie dodana była sankcyja, według której wychodźcy, którzyby się wzbraniłi udać na miejsce sobie wyznaczone, albo wrócili bez pozwolenia do Francyi, uleżą mają karze aresztu od dwóch do sześciu miesięcy. — Toczyły się potem dalej rozprawy nad prawem municypalnem; wszelako zgromadzenie mało na nie uważało, wszyscy bowiem oczekiwali z niecierpliwością ministra spraw wewnętrznych, ażeby p. Salvete uczynić mógł swoją interpellacyję. Minister wszelako jak dnia 3. tak i dnia 4. nie ukazał się w izbie.

W końcu tego posiedzenia wszczęta się interesująca rozprawa o porządku dziennym. Pan Salvete przypomniał zgromadzeniu, iż ma uczynić zapytania ministrowi spraw wewnętrznych, i prosił o pozwolenie, iżby to mógł uczynić w dniu następnym, ponieważ projekt, który ministra zatrzymywał dotąd w izbie parów, dotychczas może już jest pod głosowaniem. Środkowe ławki sprzeciwiały się naturalnie temu zamysłowi, a prezes chciał przedstawić izbie te dwa pytania do rozwiązania: 1) czyli, 2) kiedy izba chce słuchać pana Salvete? P. Mauguin oświadczył, iż pierwsze zapytanie jest

niedopuszczalnym, ponieważ każdy deputowany ma prawo czynić takie interpellacje. Prezes przeciwnego był zdania i twierdził, że izba ma prawo odmówić głosu deputowanemu, który chce zadawać pytania któremu z ministrów. P. Mauguin odwołał się na to, iż on sam zaprowadził we Francji zwyczaj, od dawna w Anglii istniejący, t. j. czynienia ministrom zapytania, i że izba zawsze w tej mierze jednego z nim była zdania; że bez wątpienia izba ma prawo oznaczenia dnia, w którym interpellacja ma być uczyniona, że atoli nie można żadnemu z deputowanych zaprzeczyć samego prawa czynienia zapytań. Prezes odpowiedział, iż rozstrzygnięcie sporu zostawia samą izbę. Przeciw temu powstało kilku członków opozycyi, ponieważ praw już nabytych nie można na nowo kwestyonować. Hr. Jaubert i p. Cunin-Gridaine przyłączyli się do zdania prezesa, gdy tymczasem p. Odilon-Barrot oświadczył się za zdaniem pana Mauguin. P. Dupin zrobił uwagę, iż rzecz idzie jedynie o to, czyli prawo interpellowania jest tak bezwarunkowym, że izba mu zawsze ustępować musi. Ważne to pytanie nie powinno być bez głębszego rozbioru rozstrzygniętem. Czyni więc wniosek, aby rozpoznanie tego punktu odłożonem było do dnia następującego. Izba przychyliła się do tego wniosku.

### Holandya.

Dz. *Amsterdamer Handelsblad* mówi: »Carrara, właściwie Polary jest skazany i wszystkim uczyniono zadosyć. Prawdziwego winowajcę dotknęła kara. Nie sądzą, aby Carrara odwołał się od wyroku, lecz prosić będzie króla o ulaskawienie. Matka jego dziecięcia, Zuzanna Blanche, bawi tu ciągle i nawet podczas sprawy była w stolicy wazelako, aby uniknąć nieprzyjemnej sceny z Carrarą, nie znajdowała się na ostatniem posiedzeniu *assissów*. Roumage zbiegł, agent policyi amerykańskiej Raymond, który tu Carrarę przystawił, umarł jak słyhać w powrocie na cholere. Wielkie zadziwienie sprawił rozkaz wyroku sądu, aby takowy i w Brukselli był ogłoszony. Niektórzy czynią nadtem uwagi, jako nad zdarzeniem politycznym, gdy inni uważają to jedynie za formalność, która może atoli dać powód do nieprzyjemnych postępowań.

### Grecya.

Do Monachijum nadeszły pierwsze numery nowej politycznej gazety, wydawanej w Nau-

plii w językach greckim i francuzkim, pod tytułem: *ó Σωτήρ, le Sauveur*. Drukowana jest w części królewskiej drukarni, przeznaczoną do prywatnego użytku; autorem jej jest p. Michalopoulos. Wychodzi co tydzień w wielkiem folio, za cenę 8 hiszpańskich talarów w kraju. a za 10 hiszpańskich talarów za granicę. Za godło ma ta gazeta po prawej ręce: »Król« a po lewej »Swobody narodu.«

Rząd rozkazał na nowo przywieść do skutku rozpoczętą już w 1830 r. przez Capo d'Istriana, a potem przerwaną rewizyją rozporządzeń cesarza Bazylego Mazedo i późniejszych bizantyńskich cesarzów, które stanowią główne zasady greckiego prywatnego prawa, i ustawy, jeszcze Greków obowiązujące w jeden zbiór ułożyć, jakoteż wyszukać tego, czego brakuje w tak zwanych Bazylikach, u Greków w wielkiem poszanowaniu będących, według których nawet pod Turkami swoje spory rozstrzygali, a co się zapewne w Grecyi znajdzie.

Taż sama gazeta monachijska donosi: Wiarygodne listy prywatne z Grecyi kręślą stan nieszczęsnych mieszkańców Kandyi najstraszniejszemi farbami. Jeżeli mieszkańcy tej wyspy ważnej tak we względzie strategicznym i handlowym nie mają być całkiem wytopieni; zatem potrzeba koniecznie, aby trzy wielkie mocarstwa położyły koniec okrucieństwu egipskiego satrapy. Na teraz natężona jest siła owoych uwiezionych, ktorzy są zaplatani w znaną fakcyją. Sprawy więkzej części tychże są już ukończone, i codziennie spodziewają się ogłoszenia wyroku. Nigdy Grecy nie zgadzali się bardziej na czynności wysokiej rejencyi, jak teraz; nie chcemy tąd, że zaufanie ludu przed kilką miesięcy, szczególnie w klasach niższych zmniejszilo się było, albowiem klasy te żądały gwałtownej odmiany wszystkich moralnych i materyjalnych stosunków. Wszelako oziębłość ta zmieniła się w żywą radość narodową, gdy sprostężono powoli w pierwszych czasach nowych instytucyj gruntowne, stałe i pewne postępy wysokiej rejencyi. Szczególniej uregulowanie gmin i urządzenie szkół zyskały bezwarunkowe przyzwolenie.

### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — W Poniedziałek: *Chłop panem milijonowym, czyli: Dziewica ze świata szrodziejskiego*, melodramat we 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 13. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.